

BIPOLARNOŚĆ PRAW AUTORSKICH A RELACJE W SPOŁECZEŃSTWIE ONLINE

DR SŁAWOMIR CZETWERTYŃSKI

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
e-mail: slawomir.czetwertynski@ue.wroc.pl

SŁOWA KLUCZOWE

prawa autorskie, społeczeństwo online, własność

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł porusza kwestie znaczenia praw autorskich w społeczeństwie online. Głównym celem artykułu jest określenie, jakie znaczenie mają prawa autorskie w relacjach zachodzących w społeczeństwie online. Znaczna część rozważań dotyczy bipolarności idei instytucji praw autorskich, która, z jednej strony, chroni interesy autorów, a z drugiej przeciwdziała powstaniu monopolu autorskiego. W trakcie rozważań podjęto próbę weryfikacji hipotezy głoszącej, że bipolarność idei praw autorskich odpowiada potrzebom społeczeństwa online, lecz formalna instytucja praw autorskich nie ma w świadomości społecznej tak dużego autorytetu, jak instytucja praw własności materialnej.

Metoda badawcza artykułu ma charakter dedukcyjny. Rozważania oparto na analizie idei praw autorskich oraz wielkości, zakresie i treści ruchu internetowego, czyli przepływów w społeczeństwie online.

Wprowadzenie

Upowszechnienie się internetu, rozwój miniaturyzacji oraz technologii mobilnej sprawił, że znaczna część społeczeństwa w krajach rozwiniętych znajduje się w ciągłej łączności. Wyrażając się w żargonie popkultury: „są online”. Odwrotnie niż industrialne łądy społeczne relacje zachodzące w społeczeństwie online opierają się tylko i wyłącznie na wymianie bytów abstrakcyjnych, które przyjmują postać cyfrowych dóbr informacyjnych. Jest to sytuacja szczególna, gdyż

społeczeństwa industrialne z zasady opierały swoje relacje na dobrach materialnych, w przypadku których relacje między poszczególnymi członkami społeczeństwa regulowane są za pomocą instytucji prawa własności. Ich odpowiednikiem, w stosunku do dóbr niematerialnych, są prawa własności intelektualnej, a w przypadku cyfrowych dóbr informacyjnych, czyli inaczej dzieł, prawa autorskie.

Niniejszy artykuł ma na celu określenie, jakie znaczenie mają prawa autorskie w relacjach zachodzących w społeczeństwie online. Rozważyć tu należy bipolarność praw autorskich, które z jednej strony chronią autorów, a z drugiej nie pozwalają na powstanie tak zwanego monopolu autorskiego. Jednocześnie należy zająć się kwestią aktualności idei praw autorskich oraz ich postrzegania i przestrzegania przez członków społeczeństwa online. W artykule wysunięto hipotezę głoszącą, że bipolarność idei praw autorskich odpowiada potrzebom społeczeństwa online, lecz formalna instytucja praw autorskich nie ma w świadomości społecznej tak dużego autorytetu, jak instytucja praw własności materialnej. Słuszność tak przyjętej hipotezy oznacza, że społeczeństwo online traktuje własność nad wartością niematerialną mniej radykalnie niż nad wartością materialną. W konsekwencji w społeczeństwie online następuje dysonans między formalną instytucją prawa autorskiego a nieformalnymi normami regulującymi przepływ treści, która ma formę cyfrowych dóbr informacyjnych.

Na koniec wprowadzenia należy zaznaczyć, że w artykule zmarginalizowano kwestie związane z nielegalnym udostępnianiem cyfrowych dóbr informacyjnych w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Praktyki te, określane kolokwialnie „piractwem internetowym”, nie mieszczą się bezpośrednio w obszarze badawczym niniejszego artykułu, gdyż wychodzą poza zakres normalnych relacji społecznych, a stanowią przejaw działalności przestępczej. Ze względu na ograniczony zakres opracowania nie było możliwe głębsze poruszenie tej kwestii.

Znaczenie instytucji własności prywatnej

Instytucja własności prywatnej to niewątpliwie jeden z najważniejszych „wynałków” społecznych. Jest to instytucja kluczowa dla gospodarki rynkowej i podstawa kapitalizmu. W ujęciu umowy społecznej, własność prywatna jest odwrotnością stanu naturalnego, z którego ludzie rezygnują w zamian za bezpieczeństwo własne i rzeczy, które uznają za własne (Golinowska, 1994, s. 20). James M. Buchanan (2000, s. 12–15), rozważając genezę własności prywatnej, wskazuje na uniwersalną potrzebę rozróżnienia między tym co moje, a tym co twoje. Co więcej, twierdzi on, że wytyczenie granic własności jest środkiem do pierwotnego zdefiniowania danej osoby – tej konkretnej, przez pryzmat jej praw do rzeczy w odniesieniu do społeczeństwa. W takim ujęciu własność prywatna jest jednym z głównych fundamentów umowy społecznej, czy też – w ujęciu Buchanana (2000, s. 69) – umowy konstytucyjnej. To właśnie między innymi prawne ustanowienie własności prywatnej jest elementem przejścia od anarchii do społeczeństwa.

Zdaniem Jeremy’ego Rifkina (2016, s. 42) własność prywatna w formie znanej obecnie wykształciła się w okresie groduzenia ziemi w Anglii w XVIII i XIX wieku. I chociaż jest to już okres zdecydowanie bliższy współczesności niż rozważania nad umową społeczną, to własność

wciąż odnosi się głównie do wartości materialnych. Uwaga ta ma istotne znaczenie, gdyż cywilizacja, czy też gospodarka, przed przełomem XX i XXI wieku opierała się głównie na wartości materialnej. Nie znaczy to oczywiście, że wartość niematerialna nie ma znaczenia – ponieważ miała je zawsze, lecz była traktowana w sposób odmienny niż ma to miejsce obecnie. Należy zwrócić uwagę, że jeszcze na przełomie XIX i XX wieku rozważano dobra z punktu widzenia tylko i wyłącznie ich materialnych właściwości, co jest wyraźnie widoczne u Alfreda Marshalla (1920, s. 54).

Współcześnie, o ile materia nie jest mniej istotna, o tyle coraz większą część mechanizmu gospodarczego zajmują wartości niematerialne. Gospodarka oparta na wiedzy, gospodarka informacyjna czy w końcu gospodarka kreatywna to wyraz przesunięcia się ciężaru tworzenia wartości z surowca materialnego na surowiec niematerialny. To sektor kreatywny jest źródłem wartości, które między innymi przyjmują postać treści zasilających produkcję dóbr informacyjnych, czyli inaczej *dział*. Oczywiście sektor kreatywny to o wiele więcej niż tylko dobra informacyjne (por. Newbiggin, 2010, s. 16–21), jednak przemysł kreatywnej wartości (Florida, 2012, s. 30) bazujący na własności intelektualnej w formie praw autorskich (Howkins, 2001, s. xii) stanowi jego znaczącą część, z którą społeczeństwo online ma na co dzień do czynienia.

To właśnie produkty przemysłu kreatywnego przepływają poprzez internet pod postacią cyfrowych dóbr informacyjnych i zaspokajają potrzeby społeczeństwa. Strony internetowe, newsy informacyjne, filmy, muzyka, książki elektroniczne i wiele innych typów cyfrowych dóbr informacyjnych są przetwarzane przez komputery i smartfony, odpowiadając na rosnący popyt zgłaszany przez osoby, które są w ciągłym kontakcie za pośrednictwem nowoczesnych sieci informacyjno-komunikacyjnych. Przepływ cyfrowych dóbr informacyjnych regulują właśnie prawa autorskie, czyli odpowiednik praw własności z gospodarki materialnej. I tak jak własność prywatna reguluje stan posiadania danej osoby względem społeczeństwa, tak prawa autorskie regulują dostęp danej osoby do wartości niematerialnych.

Bipolarność praw autorskich

O ile prawo własności w różnych swoich formach jest równie stare jak cywilizacja Zachodu, o tyle początki praw autorskich skorelowane są bezpośrednio z powstaniem i upowszechnianiem się prasy drukarskiej. Wynalazek prasy drukarskiej był bezpośrednią przyczyną wprowadzenia przez rządzących rozwiązań prawnych dotyczących powielanych treści. Jednak intencją wprowadzenia protoplasty instytucji praw autorskich nie była ochrona autorów, lecz kontrola nad tym, co i w jakich ilościach jest drukowane. Tak więc pierwsze „prawa autorskie”, a dokładniej przywileje drukarskie, miały na celu narzucenie autorom, a w praktyce drukarzom, limitów wydawniczych (por. Rose, 1993, s. 9–11). Zmiana podejścia przyszła wraz z uchwaleniem *Statutu Królowej Anny*, który wszedł w życie w 1710 roku. Powszechnie uznaje się, że jest to pierwszy dokument przyznający autorom prawo do ich dzieł, co miało zabezpieczyć ich interesy zarówno w aspekcie materialnym, jak i osobowym (Górnicki, 2013, s. 122). Jednak istotą praw autorskich nie jest jedynie ochrona interesów autora, lecz również interesu społecznego (publicznego). Stąd

w toku historycznego rozwoju praw autorskich nastąpiło ograniczenie praw autorów na rzecz korzyści społecznych płynących z większej swobody do dostępu do dzieł (Górnicki, 2013, s. 210). Tym samym, wraz z internalizacją praw autorskich, wykształciła się bipolarność relacji między ochroną interesów autora a niedopuszczeniem do powstania monopolu autorskiego. Prawa autorskie mają z jednej strony zapewnić ochronę autorom dzieł, zarówno w sferze osobowej, jak i majątkowej, a z drugiej nie pozwolić na całkowite wyłączenie dzieła z obiegu wśród członków społeczeństwa. Ten drugi aspekt ma szczególne znaczenie w kontekście dyfuzji kultury, wiedzy i idei w społeczeństwie, w konsekwencji czego następuje rozwój kulturowy, naukowy i polityczny (Gienas, 2008, s. 198–199).

Idea bipolarności praw autorskich jest wyrafinowanym sposobem na utworzenie relacji między autorem a społeczeństwem. Relacja ta polega na obopólnym czerpaniu korzyści. Autor czerpie ze społeczeństwa środki zapewniające mu byt, a społeczeństwo czerpie z autora pożywkę mentalną czy też intelektualną. Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że cele autora i społeczeństwa mogą być różne. Autor może tworzyć tylko i wyłącznie w celach zarobkowych i wtedy w jego interesie jest jak najszerza ochrona jego praw majątkowych, albo w celach szerzenia swoich idei, poglądów, talentów lub wyrażania samego siebie – wtedy w jego interesie jest ochrona praw osobowych. Pierwszy przypadek może być źródłem tarć na linii autor–społeczeństwo. Wynika to z faktu, że autorowi zależeć będzie na ścisłym ograniczeniu dostępu do jego dzieł. Intencja ta stoi w wyraźnej opozycji z celem społeczeństwa, jakim jest nieograniczony dostęp do dzieł – co jest wyrazem chęci maksymalizacji użyteczności z ich konsumpcji. W takim ujęciu interes autora i społeczeństwa jest przeciwny. Autor dąży do ograniczenia, a społeczeństwo do nieograniczoności. Instytucja praw autorskich balansuje na cienkiej linii między tymi przeciwnymi interesami.

Z pewnością idea bipolarności praw autorskich jest słuszna z punktu widzenia przyjętych w cywilizacji Zachodu norm społecznych. Zapewnienie autorowi korzyści z jego pracy, a jednocześnie niedopuszczenie do powstawania wykluczenia części społeczeństwa z dobrodziejstw płynących z dzieł, są słuszne w ujęciu postępu cywilizacyjnego. Jednak praktyczna realizacja bipolarności może sama w sobie okazać się źródłem konfliktów, nieporozumień, a nawet zachowań oportunistycznych (Czetwertyński, 2016c, s. 68–69). Niemniej bipolarność instytucji praw autorskich należy uznać za zwieńczenie ewolucji tej instytucji, którą charakteryzuje uniwersalność i ponadczasowość.

Przepływy w społeczeństwie online

Pojęcie „społeczeństwo online” nie jest ogólnie uznane i nie posiada jednej przyjętej definicji. W odwrotności do takich pojęć, jak „społeczeństwo informacyjne” czy „społeczeństwo sieciowe” (por. Czetwertyński, Mroczek-Czetwertyńska, 2012, s. 118–120), pojęciem „społeczeństwo online” autorzy posługują się bez głębszej refleksji, jako ogólnie intuicyjnie zrozumiałym, chociaż w literaturze coraz częściej pojawiają się odwołania właśnie do niego (por. Herold, Marolt, 2011, 2015; Waldman 2013). Dla jasności wyводу i na potrzeby niniejszego artykułu

przyjęto, że społeczeństwo online to społeczeństwo poprzemysłowe, którego członkowie pozostają ze sobą w nieprzerwanej relacji dzięki stałemu dostępowi do internetu. Desygnatami tej definicji będą więc te osoby, które są podłączone do internetu niezależnie od czasu i miejsca, co Paul Levinson (2006a, s. 224; 2006b, s. 25–26) określił mianem asynchroniczności miejsca i czasu. W konsekwencji społeczeństwo online nie jest ograniczone ani granicami państwowymi, ani ramami czasowymi. Ponadto w społeczeństwie online występuje również asynchroniczność statusu społecznego (Brol, Czetwertyński, 2013a, s. 314–317), polegająca na możliwości brania udziału w debacie rozgrywającej się w wirtualnej sferze publicznej niezależnie od statusu społecznego i możliwości finansowych. W efekcie aktywnym uczestnikiem wirtualnej sfery publicznej społeczeństwa online może być każdy.

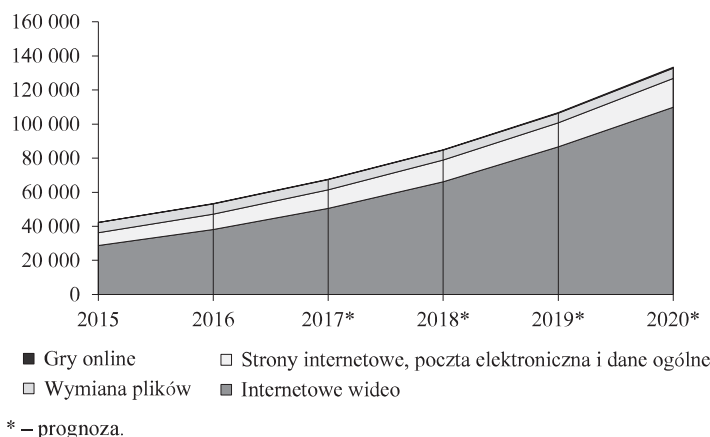
Asynchroniczność społeczeństwa online prowadzi do możliwości tworzenia treści i dzielenia się nią. Wyrazem tego jest wciąż rozwijająca się blogosfera i wzrost znaczenia mediów społecznościowych (por. Czetwertyński, 2013, s. 7–14). W efekcie generowane są duże ilości informacji zapisane za pomocą tekstu, dźwięku oraz obrazu. Statystyki ruchu internetowego ujawniają ogromny wzrost wielkości transferu. W 1992 roku ruch internetowy kształtował się na poziomie stu gigabajtów na dzień. W 2015 roku było to już 20 tys. gigabajtów na sekundę, a do 2020 roku prognozuje się, że wartość ta przekroczy 61 tys. gigabajtów na sekundę. Oznacza to, że społeczeństwo online będzie generowało 21 gigabajtów danych rocznie *per capita* (Cisco Systems Inc., 2016).

Statystyki prowadzone przez Cisco Systems Inc. w ramach Visual Networking Index (VNI) ujmują różne typy treści, które przepływają za pośrednictwem internetu. Ogólny podział sprowadza się do danych biznesowych oraz konsumenckich. W kontekście niniejszego artykułu należy skoncentrować się jedynie na analizie ruchu internetowego generowanego przez konsumentów. W ramach VNI wyróżnione zostały cztery segmenty aktywności, generujących różne typy danych (Cisco System Inc., 2016):

- internetowe wideo,
- strony internetowe, poczta elektroniczna i dane ogólne,
- wymiana plików,
- gry online.

Na rysunku 1 przedstawiono wielkość ruchu internetowego w podziale na wyżej wymienione segmenty w latach 2015–2020 (prognoza od 2017 roku) w petabajtach (jeden petabajt to milion gigabajtów). Bliższa analiza danych wskazuje, że głównym czynnikiem wpływającym na wielkość transferu w najbliższych latach będzie internetowe wideo, którego dostarczycielami są dwa główne typy portali. Pierwszy to portale komercyjne, w tym przede wszystkim Netflix, które dostarczają treści odpłatnie, a drugi to portale należące do mediów społecznościowych, takie jak YouTube. Szczególnie znaczący jest tu fenomen Netfliksa i YouTube'a. Ten pierwszy już w 2015 roku generował 34,7% całkowitego ruchu internetowego w dostępie stałym w Ameryce Północnej. Drugi zajmował w tym rankingu drugą pozycję, generując blisko 17% ruchu internetowego w Ameryce Północnej, a pierwszą w Europie – z wartością ponad 21% (Sandvine Inc., 2015a, s. 3; 2015c, s. 4). Jeżeli brać pod uwagę, że YouTube jest bardzo popularny w Ameryce

Północnej (16,88%), Ameryce Łacińskiej (30,11%), Europie (21,16%), regionie Azji i Pacyfiku (24,64%) oraz Afryce (14,05%), natomiast Netflix działa przede wszystkim w Ameryce Północnej, to głównym generatorem internetowego wideo w dostępie stałym jest właśnie YouTube (por. Sandvine Inc., 2015a, s. 3, 12; 2015b, s. 8; 2015c, s. 4, 10).



Rysunek 1. Wielkość ruchu internetowego generowanego przez konsumentów w podziale na segmenty w latach 2015–2020 w petabajtach.

Źródło: Cisco Systems Inc. (2016).

Pozostałe wartości przedstawione na rysunku 1 są dość stabilne – w stosunku do internetowego wideo – co wynika głównie z faktu, że treść w postaci tekstu zajmuje relatywnie mało miejsca, a danych pochodzących z gier online jest tak niewiele, że na wykresie stanowią one linię, a nie pole. Podsumowując ten krótki przegląd statystyk przepływów w społeczeństwie online, należy zwrócić uwagę na znaczenie treści generowanych przez użytkowników. Mogą być one całkowicie autorskie lub być kompilacjami cudzych wypowiedzi, przywołanych lub zredagowanych, a nawet po prostu „przeklejonych”. Ich forma może być dowolna: hipertekst, e-mail, podcast, mem, klip etc. Z punktu widzenia niniejszego artykułu są one o tyle istotne, że związane są bezpośrednio z prawami autorskim. Nowo powstałe autorskie treści, czyli formalnie dzieła, powodują zaistnienie ograniczeń wynikających z praw autorskich, a z kolei posługiwanie się cudzymi dziełami może prowadzić do naruszenia wcześniej ustanowionych praw autorskich.

Naruszanie praw autorskich w nieautoryzowanym obrocie cyfrowymi dobrami informacyjnymi

Przy ciągłym „dialogu”, jaki odbywa się na platformie internetu, trudno uniknąć naruszenia praw autorskich. W odróżnieniu od tradycyjnych dialogów toczących się czy to w sferze publicznej, czy też prywatnej, w efekcie których nie powstają trwałe dzieła, dyskusja rozgrywająca się

w sferze wirtualnej pozostawia ślad w postaci cyfrowych dóbr informacyjnych. Gdy generowane treści są utrwalane, należy uznać je za dzieła lub dzieła pochodne, jeżeli powstały w oparciu o wcześniej istniejące. Właśnie w przypadku bazowania na istniejących wcześniej dziełach występuje naruszenie praw autorskich, które regulowane jest przez instytucję użytku dozwolonego. Zezwala ona na korzystanie w pewnych ramach z cudzych dzieł bez zgody ich autorów (Gienas, 2008, s. 198–206). Instytucja ta jest niezbędna, gdyż w innym przypadku praktycznie niemożliwe byłoby wspólne użytkowanie dóbr informacyjnych w życiu codziennym (por. Czetwertyński, 2016c, s. 61–62).

Dozwolony użytek w erze internetu pozwala na relatywnie swobodne szerzenie poglądów, przywoływanie cudzych dzieł i komentowanie ich bez konieczności uzyskania zgody autorów i bez obawy o konsekwencje prawne z tytułu naruszania praw autorskich. Dozwolony użytek wyznacza cienką linię między tym co legalne a nielegalne. Między innymi dzięki dozwolonemu użytkowi może z powodzeniem funkcjonować serwis YouTube lub Facebook.

O ile nieautoryzowany obrót w ramach dozwolonego użytku należy uznać za niezbędny element współczesnych kontaktów społecznych, o tyle łamanie prawa autorskiego rodzące konsekwencje prawne stanowi poważny problem natury zarówno ekonomicznej, prawnej, jak i społecznej. Społeczeństwo online, wraz z rozwojem technologii informacyjno-komunikacyjnej (ICT), zyskało zdolność obrotu dziełami na znaczną skalę, poszerzając *de facto* zakres tak zwanego prywatnego kopiowania do zjawiska globalnego (por. Czetwertyński, 2015b, s. 21–22).

Prywatne kopiowanie, czyli praktyki dzielenia się dobrami informacyjnymi w ramach małych grup społecznych o bezpośrednich więziach społecznych (por. Czetwertyński, 2016b, s. 460), zasadniczo mieszczą się w zakresie dozwolonego użytku prywatnego (Gienas, 2008, s. 199–203). Problemem jest fakt, że wraz z upowszechnieniem się internetu zakres grup społecznych oraz bezpośredniość więzi społecznych uległy przededefiniowaniu. Wytworzyła się tak zwana kultura kopiowania, czyli „zachowania przejawiające się pozarynkowym powielaniem dóbr informacyjnych, przebiegające zgodnie z wzorcami wspólnymi dla danego społeczeństwa, powstałymi i nabytymi w procesie interakcji społecznych” (Czetwertyński, 2015a, s. 154).

Powszechnie panująca w społeczeństwie online kultura kopiowania prowadzi do powszechnego nieautoryzowanego obrotu, który może wpisywać się w dozwolony użytek – zarówno prywatny, jak i publiczny (Gienas, 2008, s. 203–204), lub rodzić konsekwencje karne, wynikające głównie z rozpowszechniania utworów bez zezwolenia, na przykład publikacja filmu lub teledysku na jednym z serwisów pozwalających na strumieniowe odtwarzanie multimediiów – takich jak YouTube, Dailymotion, Anyfiles lub cda.pl.

Kultura kopiowania, jako instytucja nieformalna, wywodzi się z okresu przed upowszechnieniem się internetu. Tym samym czerpie z norm, które były charakterystyczne dla społeczeństwa industrialnego i wczesnych faz społeczeństwa postindustrialnego, ale przed „rewolucją” internetową. Normy wymiany, powielania i rozpowszechniania dóbr informacyjnych wynikają więc bardziej z tradycji prawa własności do rzeczy materialnych niż z praw autorskich. Wyjaśnić to można na zasadzie analogii. Kradzież, jako społecznie niedopuszczana, polega na przywłaszczeniu sobie cudzej rzeczy. Gdyby jednak rzecz skopiować, to nie została ona przywłaszczona,

więc nie kojarzy się z kradzieżą. Jeżeli przenieść ten przykład na dobra informacyjne, to ich skopiowanie nie jawi się jako coś nagannego. Wynika to z faktu, że stosuje się tu zwodniczą analogię między posiadaniem rzeczy na mocy prawa własności a dostępem do dzieł, jaki otrzymuje się na mocy prawa autorskiego (por. Czetwertyński, 2016a, s. 49–52).

Poziom nieautoryzowanego obrotu jest trudny do określenia, a publikowane dane często są nieporównywalne. Istotny jest również fakt, że w badaniu statystycznym trudno określić, jaka część nieautoryzowanego obrotu jest legalna, a jaka nielegalna. Zwykle albo bagatelizuje się problem legalności, albo cały nieautoryzowany obrót sprowadza się do pojęcia „piractwa cyfrowego”. Aby zobrazować skalę zjawiska, można przytoczyć następujące statystyki. David Price (2013, s. 3) oszacował, że w 2013 roku 23,8% ruchu internetowego w Ameryce Północnej, Europie oraz w regionie Azji i Pacyfiku powstało na skutek naruszenia praw autorskich. Z kolei Joe Karaganis i Lennart Renkema (2013, s. 5) wskazują, że w Stanach Zjednoczonych oraz Niemczech w 2011 roku około 45% populacji kopiuje od siebie dobra informacyjne, w przeważającej części za pośrednictwem internetu. Analizując te wartości, można postawić hipotezę, że blisko połowa populacji generuje nieautoryzowany obrót cyfrowymi dobrami informacyjnymi, który pochłania prawie 1/4 globalnego ruchu internetowego. Chociaż wysunięte stwierdzenie jest jedynie hipotezą, którą należałoby zweryfikować za pomocą badania statystycznego, to daje ona pewne pojęcie o skali nieautoryzowanego obrotu cyfrowymi dobrami informacyjnymi.

Nowe zastosowania praw autorskich — koncepcja *copyleft*

Konsekwencje, jakie rodzą prawa autorskie, są częstą przyczyną dyskusji nad słusznością, aktualnością czy też skutecznością tych ostatnich (por. Mozilla, 2016). W tej kwestii społeczeństwo znacznie się różnicuje, co w ekstremalnych przypadkach prowadzi do kryzysu autorytetu praw autorskich (Czetwertyński, 2016a, s. 48–49). Odżegnując się jednak od populizmu i starając się zachować obiektywizm, należy stwierdzić, że w społeczeństwie online konieczne jest głębsze zrozumienie idei praw autorskich, niż miało to miejsce w społeczeństwie offline czy po prostu w społeczeństwie, w którym przepływ wartości niematerialnych nie był tak znaczący, a możliwości powielania dzieł technologicznie ograniczone.

Pierwszą kwestią, na którą należy wskazać, jest niezamierzony efekt uczestnictwa w dialogu w wirtualnej sferze publicznej (por. Broł, Czetwertyński, 2013c, s. 10–13), który odbywa się za pośrednictwem internetu. Specyfika toczącego się dialogu, polegająca na generowaniu treści, prowadzi w efekcie do powstawania dzieł. Niektóre z nich przyjmują formę znaną i zrozumiałą, jak na przykład artykuły w mediach społecznościowych, a inne mają formę bardziej zawoalowaną, jak na przykład opracowanie hasła na Wikipedii.org. W obu przypadkach powstaje dzieło, które z założenia opatrzone jest prawem autorskim. Problemem jest to, że nie zawsze jest sens, by prawo autorskie zastrzegło tak powstałą treść. O ile w przypadku artykułu jest to zrozumiałe, a wszelkie jego powołania odbywają się zgodnie z prawem autorskim, to w przypadku hasła na Wikipedii.org zastrzeżenie praw autorskich byłoby ograniczeniem idei rozwoju i udoskonalania tej internetowej encyklopedii. Stąd pojawia się potrzeba zaistnienia świadomości konsekwencji

działania prawa autorskiego, która przed erą internetu była prawie całkowicie bagatelizowana. Odpowiedzią na tę potrzebę jest prąd ideowy określany mianem *copyleft* (por. Brol, Czetwertyński, 2013b, s. 141–143), który pozwala do zastosowanie praw autorskich w taki sposób, by te nie ograniczały swobody rozwoju idei, wiedzy i – co było główną przyczyną jego powstania – oprogramowania (por. Dixon, 2004, s. 22–25). Koncepcja *copyleft*, jako pewnego rodzaju odwrotność *copyright*, ma zapobiegać zastrzeżeniom praw do dzieła. Praktycznym wyrazem tej idei są licencje z rodziny Creative Commons lub GNU, które w bardzo rozbudowany sposób określają „zastrzeżenia” i „wolności”. Mają one na celu zapewnić nieograniczony rozwój w zakresie kreatywnej działalności człowieka. Dla przykładu, projekt GNU Linux rozwija się dzięki zastosowaniu licencji GNU General Public License, Wikipedia.org dzięki licencjom Creative Commons. W zależności od sytuacji, licencje typu *copyleft* mogą częściowo lub całkowicie pozbawić autorów praw do ich dzieł – co w tym przypadku jest pożądane.

Podsumowanie

Chociaż prawa autorskie powstały w czasach, w których nawet futuryści nie przewidywali takiego rozwoju technologii ICT, to wciąż odpowiadają potrzebom współczesnego społeczeństwa online. Co więcej, ich bipolarna istota zyskuje na znaczeniu. To dzięki niej możliwe jest zachowanie asynchroniczności relacji miejsc, czasu i statusu społecznego, gdyż ochroni ona część społeczeństwa online przed wykluczeniem z dialogu odbywającego się w wirtualnej sferze publicznej. Prawa autorskie dają również możliwość zapewnienia nieskrępowanego rozwoju cyfrowych dóbr informacyjnych dzięki zastosowaniu ich w koncepcji *copyleft* – co jest wyrazem innego podejścia do kwestii „zastrzeżeń” i „wolności” w społeczeństwie online.

Problemem jest natomiast ciągle niewystarczająca świadomość społeczna co do ich roli, w konsekwencji prowadzi do dysonansu między normami zwyczajowymi a formalną instytucją. Chociaż można zauważyć w tej kwestii postęp – wyrażający się właśnie w koncepcji *copyleft* – to w dalszym ciągu prawa autorskie nie cieszą się takim autorytetem jak prawo własności do rzeczy materialnych. Wydaje się, że społeczeństwo online szybciej zaadaptowało osiągnięcia technologiczne niż instytucjonalne. Rozwiązania technologiczne doprowadziły do ekspresji na szeroką skalę kultury kopiowania, której przejawy w niektórych kwestiach nie są spójne z instytucją praw autorskich. Członkowie społeczeństwa online traktują kopie cyfrowych dóbr informacyjnych, do których mają dostęp na mocy praw autorskich, jako własne w rozumieniu praw własności. Tym samym rozporządzają nimi tak, jak powszechnie rozporządza się rzeczami materialnymi, które do nich należą. Problem polega na tym, że przekazując dobra materialne drugiej osobie, przekazuje się również prawo do tej rzeczy. Natomiast przekazując kopie cyfrowego dobra informacyjnego, niekoniecznie przekazuje się do niego prawo. Wynika to z faktu, że prawa autorskie precyzują warunki korzystania z dzieł niejednokrotnie względem konkretnej osoby. Nie ulega wątpliwości, że instytucja własności prywatnej jest po prostu zdecydowanie lepiej zakorzeniona w społeczeństwie, co wynika między innymi z tego, że jej przepisy były utrwalane przez wieki zarówno w kulturze, jak i prawie. Nagły, bo trwający niecałe pokolenie, przeskok społeczeństwa

do fazy online związany jest z zyskaniem umiejętności użycia nowych narzędzi technologicznych, przy jednoczesnym zachowaniu norm postępowania z okresu wcześniejszego.

Podsumowując należy stwierdzić, że prawa autorskie są tym dla społeczeństwa online, czym prawo własności materialnej dla szeroko rozumianego społeczeństwa industrialnego. Tym samym, tak jak w społeczeństwie industrialnym relacje społeczne były kształtowane poprzez własność, tak w społeczeństwie online relacje społeczne powinny być kształtowane przez prawa autorskie. Niemniej analogia ta jest zaburzona, czego wyrazem jest powszechność i zakres nieautoryzowanego obrotu cyfrowymi dobrami informacyjnymi za pośrednictwem internetu. Społeczeństwo online wciąż pozostaje pod wpływem norm regulujących wymianę i dostęp charakterystycznych dla poprzednich stadiów rozwoju cywilizacyjnego. Stąd dysonans kultury kopiowania oraz formalnej instytucji praw autorskich, a w konsekwencji – relatywnie niski poziom autorytetu praw autorskich w świadomości społecznej.

Literatura

- Brol, M., Czetwertyński, S. (2013a). Grupy interesów w społeczeństwie sieciowym. *Ekonomia i Prawo*, 12 (2), 309–319. DOI: 10.12775/EiP.2013.024.
- Brol, M., Czetwertyński, S. (2013b). Koncepcja copyright w procesie wytwarzania dóbr partnerskich. *Ekonomia*, 2 (23), 137–150.
- Brol, M., Czetwertyński, S. (2013c). Remarks on Network Public Theory. *Managerial Economics*, 14, 7–16. DOI: 10.7494/manage.2013.14.7.
- Buchanan, J.M. (2000). *The Collected Works of James M. Buchanan. Volume 7 The Limits of Liberty. Between Anarchy and Leviathan*. Indianapolis: Liberty Fund.
- Cisco Systems Inc. (2016). *The Zettabyte Era – Trends and Analysis – Cisco*. Pobrano z: <http://www.cisco.com/c/en/us/solutions/collateral/service-provider/visual-networking-index-vni/vni-hyperconnectivity-wp.html> (20.03.2017).
- Czetwertyński, S. (2016a). Crisis of Copyright Authority. *Ekonomia i Prawo*, 15 (1), 47–57. DOI: 10.12775/EiP.2016.004.
- Czetwertyński, S. (2015a). Kultura kopiowania a pozarynkowy obrót dobrami informacyjnymi w erze Internetu. *Społeczeństwo i Ekonomia*, 1 (3), 152–166. DOI: 10.15611/sic.2015.1.10.
- Czetwertyński, S. (2013). Media społeczne a komercjalizacja blogosfery. Zanieczyszczenia. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia Informatica*, 33 (797), 5–17.
- Czetwertyński, S. (2016b). Non-market Information Goods Circulation and the Copying Culture in the Internet Era. *Ekonomia i Prawo*, 15 (4), 455–468. DOI: 10.12775/EiP.2016.030.
- Czetwertyński, S. (2016c). Oportunizm a prawa autorskie na przykładzie sieci BitTorrent. *Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego*, 44/2, 59–72. DOI: 10.18276/sip.2016.44/2-05.
- Czetwertyński, S. (2015b). Wpływ prywatnego kopiowania na opłacalność produkcji telewizyjnych. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia Informatica*, 37 (874), 17–29. DOI: 10.18276/si.2015.37-02.
- Czetwertyński, S., Mroczek-Czetwertyńska, A. (2012). Wykluczenie cyfrowe w społeczeństwie informacyjnym. *Nauki Społeczne*, 1 (5), 116–127.
- Dixon, R. (2004). *Open Source Software Law*. Boston–London: Artech House.
- Florida, R. (2012). *The Rise of the Creative Class. Revisited*. New York: Basic Books.
- Gienas, K. (2008). *Systemy Digital Rights Management w świetle prawa autorskiego*. Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business.
- Golinowska, S. (1994). *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Górnicki, L. (2013). *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej*. Wrocław: Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.

- Herold, D.K., Marolt, P. (red.) (2015). *China Online. Locating Society in Online Spaces*. London–New York: Routledge.
- Herold, D.K., Marolt, P. (red.) (2011). *Online Society in China: Creating, Celebrating, and Instrumentalising the Online Carnival*. London–New York: Routledge.
- Howkins, J. (2001). *The Creative Economy How People Make Money From Ideas*. London: Allen Lane The Penguin Press.
- Karaganis, J., Renkema, L. (2013). *Copy Culture in the US and Germany*. New York: The American Assembly.
- Levinson, P. (2006a). *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*. Warszawa: MUZA SA.
- Levinson, P. (2006b). *Telefon komórkowy. Jak zmienił świat najbardziej mobilny ze środków komunikacji*. Warszawa: MUZA SA.
- Marshall, A. (1920). *Principles of Economics. An Introductory Volume*. London: Macmillan.
- Mozilla (2016). *Kampania na rzecz reformy prawa autorskiego*. Pobrano z: <https://changecopyright.org/pl/> (18.03.2016).
- Newbiggin, J. (2010). *Kreatywna gospodarka i przemysł kultury. Część 1. Kreatywna gospodarka: przewodnik dla początkujących*. London: British Council.
- Price, D. (2013). *Sizing the Piracy Universe*. London: NetNames.
- Rifkin, J. (2016). *Spółczesność zerowych kosztów krańcowych. Internet przedmiotów. Ekonomia współdzielenia. Zmierzch kapitalizmu*. Warszawa: Studio Emka.
- Rose, M. (1993). *Authors and Owners. The Invention of Copyright*. Cambridge–London: Harvard University Press.
- Sandvine Inc. (2015a). *Global Internet Phenomena. Africa, Middle East & North America*. Ontario: Sandvine Incorporated ULC.
- Sandvine Inc. (2015b). *Global Internet Phenomena. Asia-Pacific & Europe*. Ontario: Sandvine Incorporated ULC.
- Sandvine Inc. (2015c). *Global Internet Phenomena. Latin America & North America*. Ontario: Sandvine Incorporated ULC.
- Waldman, A.E. (2013). Durkheim's Internet: Social and Political Theory in Online Society. *New York University Journal of Law & Liberty*, 7 (2), 355–440. DOI: 10.2139/ssrn.1907886.

BIPOLARITY OF COPYRIGHT AND THE RELATIONSHIP IN ONLINE SOCIETY

KEYWORDS | copyright, online society, property

ABSTRACT

In this article author discusses the importance of copyright in the online society. The main purpose of the article is to determine the importance of copyright in the relationships to online society. In the article the major part of the discussion concerns the idea of bipolarity of copyright institutions. The bipolarity means, on the one hand, protect of the interests of authors, and, on the other, counteracts the rise of copyright monopolies. In article author tries to verify the hypothesis that the idea of bipolarity of copyright corresponds to the needs of the online society, but the formal copyright institution does not have as much authority in the social consciousness as the institution of material property rights.

The research method of the article is deductive. The reflections were based on the analysis of the idea of copyright and the size, scope and content of Internet traffic.